

Jakub Makowski
Wydział MIMUW

Copyright – ale czy zawsze?

Od kilkudziesięciu lat termin „piractwo” nie kojarzy się już tak jak kiedyś z brodatymi, bezzębnymi marynarzami z fajkami w ustach i papugami na ramieniu. Stereotypicznym piratem stał się osobnik w kreszowym dresie, spotykany na bazarach, z nieodłączną pękatą torbą wypełnioną płytami CD w plastikowych kopertach, mówiący z lekkim rosyjskim akcentem. W tym obrazie rzeczywiście było nieco prawdy, ale ta era wraz z poprzednią dekadą przeminęła bezpowrotnie. Gdy w prawie każdym domu znajdziemy komputer wyposażony w szybki dostęp do Internetu i nagrywarkę płyt CD, a często również i DVD, okazuje się, że piraci z połowy lat 90 nie są już potrzebni. O ile wtedy kupując przegrywane płyty z programami lub muzyką byliśmy jedynie odbiorcami nielegalnych kopii, o tyle obecnie, używając chociażby programów peer2peer jesteśmy także odpowiedzialni za ich rozpowszechnianie.

Dlaczego jednak właśnie piractwo? Co tak naprawdę łączy morskich rabusiów z użytkownikami nielegalnie skopiowanych dóbr intelektualnych? Zdaniem Richarda Stallmana, jednego z największych przeciwników praw autorskich do programów komputerowych, niewiele. Termin ten jest jego zdaniem próbą wpłynięcia na oceny użytkowników i wywołanie w nich negatywnego skojarzenia swobodnej wymiany informacji, z krwawymi napadami na statki. Nie sposób odmówić Stallmanowi trochę racji, sytuacja komplikuje się jednak gdy autor danego utworu żąda od użytkowników opłaty za swoje dzieło. Z jednej strony jest to jego święte prawo – w końcu to on decyduje na ile wycenia swój wkład pracy. Z drugiej jednak może to prowadzić do sytuacji ograniczających, moim zdaniem, swobodę nauki czy ekspresji. W USA na przykład istnieje bardzo silne prawo autorskie pozwalające na obronę wszelkich znaków związanych z marką. Prowadzi to do sytuacji całkowicie absurdalnych – sieć McDonald's na przykład wstąpiła się kampanią procesów przeciwko amerykańskim sklepikarzom i restauratorom szkockiego pochodzenia, ze względu na łamiącą zasady praw autorskich do marki skłonność do posiadania przedrostka „Mc” przed nazwiskiem. Przez 17 lat trwał proces pomiędzy hamburgerowym gigantem a panią Elizabeth McCaughey prowadzącą małą kawiarnię McCoffee w San Francisco, ostatecznie wygrany przez koncern[LP]. Podejmowane od kilku lat próby umożliwienia patentowania algorytmów są równie groźne, ponieważ dają wielkim koncernom potężne narzędzie do walki z małymi firmami. Wyobraźmy sobie na przykład, że patentowaniu podlegają tak szeroko wykorzystywane formaty plików jak mp3 lub JPG – wówczas każdy program wykorzystujący te formaty musiałby wykupić licencję. Byłoby na to stać jedynie największe firmy, dodatkowo całkowicie zahamowałoby to rozwój oprogramowania typu Open Source, które ze swojej natury nie jest przeznaczone do zarabiania pieniędzy, dlatego gdyby jego tworzenie wymagało dużych nakładów finansowych to nie byłoby już rozwijane. Ciężko także zrozumieć sens ochrony patentowej algorytmu w przypadku w którym kod źródłowy danej aplikacji nie jest dostępny – skoro kod jest tajny to algorytmy w nim użyte także, po co wobec tego jeszcze ochrona patentowa? Na rynku usług telefonii komórkowej mianem piractwa określa się także inny proceder – łamanie simlocków, czyli blokad założonych przez operatora i uniemożliwiających używanie aparatu z kartą SIM innej sieci. W moim odczuciu nie jest to jednak działanie naruszające

czyjeś interesy, operator sprzedaje aparat z którym możemy na co tylko mamy ochotę a to że często sprzedaje go taniej niż wynosi cena rynkowa, rekompensuje sobie poprzez opłatę abonamentową.

Przepisy dotyczące prawa autorskiego nie są doskonałe, jednak są absolutną koniecznością, szczególnie w świecie w którym dostęp do nielegalnych kopii najróżniejszych utworów jest tak prosty. Nie powinno się jednak zbyt pochopnie wyrokować co jest a co nie jest piractwem. Zbyt restrykcyjne prawo autorskie pozwala na działania, które także trudno nazwać etycznymi. Obawiam się, że w przyszłości prawa autorskie zostaną zaostrzone i spowoduje to więcej szkód niż korzyści.

Referencje:

[LP] <http://www.mcspotlight.org/media/press/littlepeople.html>